

**Opis źródła:**

Fragment najsłynniejszej pracy Romana Dmowskiego „Myśli nowoczesnego Polaka”, w której to myśliciel polityczny krytykuje przywary współczesnych mu Polaków oraz szuka remedium na trapiące polskie społeczeństwo bolączki. Cała książka, była zredagowanym przez Dmowskiego zbiorem jego wcześniejszych artykułów wydanych pierwotnie na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”.

**Miejsca wydania:**

R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1903.

**Treść źródła:**

Szlachta polska była zupełnie odmiennym tworem społecznym od szlachty innych narodów. Powołana do zorganizowania i utrzymania państwa na kresach cywilizacji, w kraju, w którym europejskie życie ekonomiczne i jego środowiska – miasta były zaledwie w początkach rozwoju, uzyskała szlachta niepodzielną władzę. Pomógł jej do tego fakt, że w dobie dziejowej, kiedy się ważyły losy żywiołu mieszczańskiego w Polsce, ostatni, pochodzący przeważnie z obczyzny, z Niemiec, nie był jeszcze dość spolszczony, dość zespolony z krajem, ażeby czuć się silnie w swoich prawach i objawiać szersze aspiracje polityczne. Z tej władzy skorzystała szlachta dla powstrzymania rozwoju miast i doprowadzenia ich do ostatecznej ruiny. Byłoby to w normalnych warunkach na długi czas niemożliwe, bo wzrastająca wytwórczość kraju, jego stosunki handlowe ze Wschodem i Zachodem musiałyby z czasem pociągnąć za sobą wzrost siły stanu mieszczańskiego. Polska wszakże miała liczny i niesłychanie szybko w ostatnich stuleciach Rzeczypospolitej wzrastający żywioł, gotowy stać się surogatem mieszczaństwa, nieaspirującym do władzy politycznej, do żadnego wpływu na losy państwa. Żywiołem tym byli Żydzi. Tylko dzięki nim, przy ich pomocy, szlachta zdolna była zrujnować zupełnie miasta, pozbyć się w nich współzawodnika politycznego i zapewnić sobie do końca wyłączne, niepodzielne w Rzeczypospolitej rządy. W tym istnienie licznej ludności żydowskiej, niepoczuwającej się do żadnej wspólności z narodem, stąd pozbawionej wszelkich aspiracji politycznych, a dążącej jedynie do materialnego wyzyskania kraju i jego ludności, leżało najważniejsze w końcu źródło oryginalności stosunków Polski historycznej. Dzięki Żydom Polska została narodem szlacheckim do połowy XIX stulecia, a nawet dłużej, bo jest nim dziś jeszcze w pewnej mierze; gdyby nie oni, pełniąc opanowane przez nich funkcje społeczne

część ludności polskiej byłaby się zorganizowała, jako współzawodnicząca ze szlachtą siłą polityczną, jako stan trzeci, który tak doniosłą rolę w rozwoju społeczeństw europejskich odegrał i stał się głównym czynnikiem nowoczesnego życia społecznego. Gdyby nie oni, wystąpienie na widownię mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego byłoby zjawiskiem bez porównania potężniejszym, o ile by nie nastąpiło znacznie wcześniej.

Pociągnęło to za sobą skutki, które zadecydowały o losach państwa polskiego.

(...)

I tu leży tajemnica naszego indywidualizmu, którym, zdaje się, zanadto się szczycimy, obejmując nim wszelką dowolność, kapryśność, fantazję, która hula, gdy nie znajduje przeszkody. Przecież ten szlachcic polski z ostatnich czasów Rzeczypospolitej i z okresu porozbiorowego, przy całej swej bujnej indywidualności, był dzieckiem, istotą bez charakteru, łamiącą się a raczej gnącą pod lada naciskiem. W swej duchowej indywidualności był to olbrzym, ale olbrzym w rodzaju dronta, owego ptaka z rodziny gołębiej, który wyrósł w olbrzyma dzięki temu, że w swej siedzibie na wyspach oceanu nie miał współzawodnictwa, że nikt mu nie przeszkadzał bujać. Gatunek dronta po odkryciu wysp, ze zjawieniem się człowieka, szybko bardzo wyginał; typ szlachcica polskiego z przejściem kraju w nowoczesne normy życia w większości także już ustąpił z pola, a w resztkach swych ciągle ginie bezpowrotnie.

(...)

Pozwoliłem sobie na parę porównań z dziedziny biologii. Jeszcze raz do niej wrócę. Zna ona dwa rodzaje skupień wielokomórkowych: niższe, w których komórki luźnie są ze sobą związane, bez wzajemnego uzależnienia, są to tzw. kolonie komórek; i wyższe, w których elementy składowe, ugrupowane w tkanki i organy, żyją w ścisłej wzajemnej zależności – są to organizmy. Społeczeństwo szlacheckie w Polsce było tak luźno spojone węzłami wewnętrznymi, z tak słabym uzależnieniem wzajemnym składowych części, że porównać je można z owymi koloniami. Dlatego tak łatwo poszedł podział kraju, dlatego tak słabo odczuwały go rozdzielone części, poszczególne dzielnice. Dziś, gdy pod wpływem szybkiego rozwoju życia w normach nowoczesnych postępuje szybko uspołecznienie, gdy stajemy się coraz bardziej organizmem społecznym, coraz silniej odczuwamy ten rozdział, coraz wyraźniej zdajemy sobie sprawę z tego, żeśmy poddani kalectwu, coraz mocniej reagujemy na nie, objawiając dążność do zjednoczenia moralnego, które musi się odbyć przed zjednoczeniem politycznym.

W dzisiejszym okresie budzenia się szerszych aspiracji narodowych należy widzieć nie tylko reakcję na popowstaniowe przygnębienie, ale początek przerodzenia się narodowego, przetworzenia się pod wpływem nowych stosunków społecznych na normalny, zdrowy naród, zdolny do samoistnego, zdrowego bytu politycznego. Jednym ze znamion tego okresu jest właśnie obudzenie się wiary w siebie, w zdolności swej rasy, w charakter narodowy. Wiara ta, jak każda silna wiara, z konieczności musi się łączyć z silnymi złudzeniami. Do tych złudzeń właśnie należy przypisywanie charakterowi polskiemu jakiegoś wyidealizowanego indywidualizmu, bezinteresowności itp. zalet, zapewniających nam odrębne od wszystkich narodów stanowisko, nakreślających nam specyficzne drogi narodowego rozwoju. Te mniemane znamiona charakteru narodowego są w gruncie rzeczy pozostałościami typu moralnego, wytworzonego w społeczeństwie szlacheckim i w przeważnej części swych właściwości skazanego na zagładę. Dobrze jest o tym pamiętać.

### **Słowniczek pojęć:**

Dront – Archaiczne określenie ptakówdodo.

### **Wskazówki:**

Roman Dmowski był z wykształcenia przyrodnikiem i interpretował rzeczywistość społeczną przez pryzmat zasad darwinizmu społecznego. Szlachta była więc dla niego archaicznym przeżytkiem i kultywowanie jej zwyczajów należało dla dobra całego społeczeństwa porzucić.

### **Pytania do źródła:**

#### **Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):**

1. Jaki stosunek do mitu szlacheckości prezentuje Roman Dmowski?
2. Jakie przywary wiąże Roman Dmowski z etosem szlacheckim?
3. Jakie cechy Roman Dmowski piętnuje u współczesnych mu Polaków?

#### **Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):**

1. Z jakimi prądami ideowymi wiąże się przytoczony fragment?
2. W jaki sposób Dmowski stosunkuje się w tekście do ludności żydowskiej?

### **Literatura pomocnicza:**

M. Antosz, *Charakter narodowy Polaków w wybranych syntezach historii i w myśli politycznej Romana Dmowskiego*, "Annales Universitatis Mariae-Curie Skłodowska, sectio K – Politologia", vol. XXIV 2/2017, s. 279-296.

G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905)*, Warszawa 2009.

**Najważniejsze cezury.**

1902 – Wydanie *Myśli nowoczesnego Polaka* jako cyklu artykułów.

**Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord:** Mateusz Maleszka